zawa Nakład 1[illegible] 20 lutego 193[illegible]

KOLEJOWE
RZYSPOSOBIENIE WOJSKOWE

K DWUTYGODNIK Nr 2 (117)

. Prezydent Rzeczypospolitej prof. I. Mościcki w rozmowie z regentem Węgier admirałem Horthy'm

Na Zamku Wawelskim. Regent Węgier Horthy, Marszałek Śmigły-Rydz i P. Prezydent Rzeczypospolitej prof. Mościcki.

Wizyta regenta Węgier w Polsce

Manifestacje przyjaźni polsko - węgierskiej

Wizyta regenta Węgier, admirała Horthy, w Polsce, była wydarzeniem politycznym wielkiej wagi, które na szereg dni skoncentrowało na sobie uwagę opinii publicznej obydwu krajów, a wywołało głośne echa także za granicą. Przyjazne stosunki między Węgrami a Polską trwają wprawdzie od dawna i stanowią element stałej sytuacji międzynarodowej; jednakowoż mocne ich podkreślenie właśnie w tym momencie, gdy układ sił w Europie środkowej stał się bardziej płynny na skutek przemian wewnętrzno-politycznych w Niemczech czy w Rumunii — miało swoją doniosłą wymowę. Chodziło o zaakcentowanie, że płynność ta i nieobliczalność jaka powstała w polityce europejskiej wskutek ostatnich wydarzeń, nie dotyka w niczym osi Warszawa — Budapeszt, która zresztą nie jest bynajmniej osią ściśle polityczną, podlegającą wpływom koniunktury, lecz osią niezmiennych uczuć i tradycyjnej przyjaźni.

Ten spontaniczny charakter polsko-węgierskiego braterstwa, mającego swe źródło w głębokich złożach instynktu historycznego obu narodów, przejawił się znów niezwykle silnie w czasie pobytu regenta Horthy w Polsce. Okrzyk „Eljen Magyarorszag!" rozbrzmiewał w tych dniach z żywiołową mocą na ulicach miast polskich. Już od chwili przekroczenia granicy zwierzchnik Węgier odczuć musiał żywo tę gorącą temperaturę uczuć polskich w stosunku do jego kraju, temperaturę jakże odmienną od chłodnej, oficjalnej sztywności dyplomatycznych przyjęć. Pobyt w Krakowie, tym sercu Polski, obudził też z pewnością w regencie Horthy i jego świcie wiele wspomnień z historii obu krajów. Żywe kontakty pierwszych Piastów z Węgrami, przepiękna postać świętej królowej Kingi, unia węgiersko-polska za rządów króla Ludwika, a potem Jadwiga, związana na zawsze z najświetniejszym rozdziałem naszej historii, chrztem Litwy i wprowadzeniem Jagiellonów na tron wawelski, nieszczęsny Władysław Warneńczyk i Władysław, król Czech i Węgier, a wreszcie Stefan Batory, król o żelaznej prawicy, największy człowiek, jakiego Węgry dały Polsce. W prastarych murach Wawelu kronika tej wspólnej drogi dziejowej zapisana jest jak w księdze. Kto umie w niej czytać, ten nie będzie się dziwił, że serca obu narodów złączyły się z sobą na wieczyste czasy, na dolę i niedolę; że w r. 1848, gdy Węgry krwawiły w walce o wolność, polscy generałowie Bem i Wysocki stali na czele ich powstańczych szeregów; i że po wojnie światowej, gdy Węgry, skrzywdzone przez traktat w Trianon, znalazły się w sytuacji ciężkiej i smutnej, Polska wyciągnęła do nich braterską rękę, śmiało deklarując swoje sympatie i nadzieje na przyszły triumf sprawiedliwości dziejowej.

Regent Węgier Horthy i P. Prezydent Mościcki przed frontem kompanii honorowej na dworcu w Warszawie.

Uwieńczeniem podróży regenta był pobyt jego w stolicy Polski. Warszawa witała go powodzią flag o barwach narodowych węgierskich i polskich, witała okrzykami tłumów zgromadzonych licznie wzdłuż całej trasy przejazdu dostojnego gościa. Żaden zgrzyt nie zamącił harmonii, milionowe miasto oddychało całe atmosferą przyjaznej życzliwości i radosnego podniecenia. Przy takim akompaniamencie potoczyły się rozmowy najwyższych reprezentantów Węgier i Polski, prowadząc do jeszcze większego zacieśnienia węzłów kulturalnych między obu krajami. Ważnym elementem tego pogłębienia stosunków były osobiste walory regenta Węgier admirała Horthy, jego żołnierska prostota i szczerość, połączone z zaletami wielkiego męża stanu.

Osoba adm. Horthy wiąże się nierozerwalnie z historią Węgier ostatniej doby. Naród węgierski widzi słusznie w tym wielkim żołnierzu swego bohatera narodowego. On to w momencie najgroźniejszym, gdy Węgry pobite, rozdarte i upokorzone stoczyły się w otchłań przewrotu bolszewickiego, ujął miecz w rękę i przegnał prowodyrów zamętu, a potem dokonał całkowitej konsolidacji i odbudowy kraju. Dziś zjednoczenie narodowe Węgier jest — w dużej mierze dzięki niemu — faktem bezspornym. Cały naród węgierski ożywiony jest jedną myślą i jedną wolą: przywrócenia dawnej świetności swojej ojczyźnie.

Trudno się dziwić, że rewizjonizm jest naczelną myślą polityczną Węgier i że naród ten gotów jest połączyć się z każdym, kto uzna to jego prawo moralne do restytucji dawnych granic i dopomoże mu w tym na arenie międzynarodowej. Traktat wersalski pognębił Austro-Węgry ze szczególną zaciętością, a traktat w Trianon dopełnił tego dzieła w stosunku do samych Węgier. Utraciły one w nim Słowaczyznę i Ruś Przykarpacką na rzecz Czech, Siedmiogród na rzecz Rumunii, a Chorwację, Banat i Wojewodinę na rzecz Jugosławii. Obecne pretensje Węgier do odbudowy utrzymują się w znacznie skromniejszych granicach. Rezygnują oni z Chorwacji i z całego niemal Siedmiogrodu, gdyż procent ludności madziarskiej jest tam znikomy; pragną tylko odzyskać Banat i Wojewodinę oraz wschodnie połacie równiny węgierskiej, zamieszkane bezspornie przez Węgrów. Toteż antagonizm węgiersko-jugosłowiański i węgiersko-rumuński jest znacznie mniejszy niż węgiersko-czeski. Bu peszt uważa Pragę za swego głównego wro Pragnie odzyskać całą Słowaczyznę i Przykarpacką, aby mieć wspólną granicę z przyjaźnioną Polską.

W dawnych granicach Węgier mieszka ok 25 milionów ludności, obecne Węgry liczą ledwie 9 milionów. Nic dziwnego, że poczu krzywdy dominuje tam nad wszystkim. Zd sobie z tego sprawę Niemcy i Włochy. Ka z tych mocarstw usiłuje też przyprząc Węg do rydwanu swej polityki, grając na ich tend cjach rewizjonistycznych. Nie ulega jednak w pliwości, że węgierscy mężowie stanu zd sobie sprawę z niebezpieczeństw ekspan Włoch i Niemiec w basenie naddunajskim. Be lin i Rzym to potęgi zbyt wielkie i dynamicz by wiązanie się z nimi było bezpieczne dla małego państwa, jak Węgry. O wiele korzys niejszym dla nich partnerem byłaby Polsk państwo mniejsze pod względem liczebny militarnym i przemysłowym od Niemiec i Włoc a nie żywiące w dodatku żadnych zaborczy tendencyj. Stąd płyną sympatie i zaufanie, ja większość patriotów węgierskich żywi Polski.

Polska znowuż ma rozległe interesy polityc ne, gospodarcze i kulturalne w obszarze na dunajskim. Na razie są to raczej możliwoś niż fakty dokonane, dotychczas bowiem zro liśmy w tej dziedzinie niewiele. Ale odwiecz tradycje wielkomocarstwowe Rzeczypospol pociągają nas w tym kierunku. Polska Piast i Jagiellonów rozprzestrzeniała się wszak spo tanicznie w stronę Adriatyku i morza Czarn go, a drogi historyczne narodu polskiego w lokrotnie wiodły nad Dunaj. Toteż oś Warsz wa — Budapeszt, w równej mierze co i Wa szawa — Bukareszt, jest naturalną linią nasz ekspansji pokojowej, zarówno kulturalnej, polityczne. Podtrzymanie dobrych stosunkó polsko-węgierskich jest jednym z warunkó utrzymania się Polski w pozycji mocarstw przodującego w Europie środkowo-wschodni

Pociąg regenta Horthy'ego z parowozem, udekorow nym herbem i barwami węgierskimi.

Obchód Imienin P. Prezydenta Rzplitej

Dnia 2 lutego naród złożył hołd najwyższe-
dostojnikowi państwa, Panu Prezydentowi
of. Ignacemu Mościckiemu, który w tym dniu
chodzi swe imieniny. W całym kraju odbyły
uroczystości ku czci Głowy Państwa, mani-
stujące uczucia szacunku i przywiązania, jakie
szyscy obywatele żywią dla osoby prof. Mości-
kiego, którego niezwykłe osobiste walory
wola zmarłego Wodza Narodu wyniosły na
jwyższe stanowisko w Polsce odrodzonej.
Długoletnie piastowanie godności Prezydenta
zplitej nadało stanowisku włodarza państwa
olskiego inny charakter, niż ten, jaki posiada
ząd prezydenta w większości republik. Tam
ładza prezydenta jest czysto nominalna i sym-
oliczna, tu posiada ona faktyczną wagę i wpły-
a bezpośrednio na kształtowanie losów pań-
wa. Przyczynia się do tego autorytet i do-
iadczenie Prezydenta Mościckiego, fundamen-
m jednak tej wielkiej i rozległej władzy jest
ola zbiorowa narodu, wyrażona w zasadach
nstytucji kwietniowej, przyznającej mu atry-
ty nadrzędności w stosunku do wszystkich
nych organów państwowych.

W zasadzie władza Prezydenta jest u nas — w warunkach stworzonych przez nową konstytucję — niemal nieograniczona. Ale Prez. Mościcki umie korzystać z tych uprawnień w sposób umiarkowany, dając tym dowód głębokiego zrozumienia polskiego instynktu wolności a także dowód prawdziwej mądrości stanu. Przykładem tym był samorzutny podział odpowiedzialności za władzę w państwie, dokonany faktycznie przez ogłoszenie wodza naczelnego Marsz. Rydza-Śmigłego czynnikiem współrządzącym. Głęboka ta decyzja wyrosła niewątpliwie z poczucia, że państwo polskie zrodziło się w pierwszym rzędzie z wysiłku zbrojnego, że sytuacja geopolityczna Polski jest wyjątkowo trudna i wymagająca ustawicznej gotowości bojowej, i że armia jest największym umiłowaniem narodu i najpewniejszym gwarantem niepodległości.

Ten umiar Prez. Mościckiego i rzeczywista nadrzędność jego, jako reprezentanta majestatu Rzeczypospolitej sprawia, że może on w obecnym etapie naszych dziejów odegrać rolę doniosłą, unikając angażowania się w skrajności, a wytyczając Polsce drogę, wskazaną przez jej dalekie cele wielkomocarstwowe.

My, kolejarze, żywiliśmy zawsze dla Pana Prezydenta uczucia prawdziwego przywiązania. Organizacja nasza dała temu wielokrotnie wyraz. W dniu imienin Pana Prezydenta KPW złożyło hołd Pierwszemu Obywatelowi Rzplitej, wysyłając depeszę następującej treści:

Pan Prezydent Rzeczypospolitej
prof. dr. Ignacy Mościcki

Warszawa

W imieniu stu tysięcy kolejarzy polskich, zrzeszonych w organizacji Kolejowego Przysposobienia Wojskowego mam zaszczyt prosić Pana Prezydenta o łaskawe przyjęcie w uroczystym dla całego kraju dniu Imienin wyrazów naszej najgłębszej czci i najserdeczniejszych życzeń.

Władysław Starzak,
Prezes Zarządu Głównego
Kolejowego Przysposobienia Wojskowego.

Wzmocnienie hitleryzmu w Niemczech i Austrii

Ostatni przełom w Niemczech, który opinia
ędzynarodowa poczytała zrazu za początek
ońca reżimu hitlerowskiego, a w każdym ra-
za poważne osłabienie i rozdwojenie we-
nętrzne Niemiec, okazał się w konsekwencji
kszym etapem konsolidacji tego państwa i zo-
ał uwieńczony wielkim jego sukcesem w poli-
ce zagranicznej. Nie ulega bowiem wątpliwo-
, że — jak to zreferujemy poniżej — wypad
striacki Hitlera, zakończony faktycznym
oć nie formalnym Anschlussem, pozostaje
związku genetycznym z ostatnimi przemia-
mi ustrojowymi w państwie i w armii niemie-
iej.

Zatarg Hitlera z Reichswehrą i „czystka", ja-
w niej przeprowadził, porównywane są
uznie, co do swej doniosłości, z „czystką"
tonie partii narodowo-socjalistycznej, doko-
ną przez Führera w r. 1934-tym. Przebieg
ch wydarzeń jest znany: Gen. Fritsch, szef
nii lądowej, a zarazem przywódca elemen-
niezadowolonych w Reichswehrze, zażą-
w imieniu armii, dymisji naczelnego wo-
marsz. Blomberga, motywując to tym, że
omberg, żeniąc się z córką stolarza, przekro-
ył przepisy dotyczące małżeństw oficerów.

Równocześnie zażądano od Hitlera skoncentrowania dowództwa wszystkich sił zbrojnych, t. j. armii, lotnictwa i marynarki w jednym ręku, oraz zmian w polityce zagranicznej, a mianowicie zbliżenia z Anglią, Francją i Sowietami a rozluźnienia węzłów z Włochami i Japonią. Hitler pozornie ustąpił pod naciskiem, Blomberga zwolnił z szefostwa, lecz jednocześnie zwolnił i gen. Fritscha, a sam ogłosił się naczelnym wodzem wszystkich sił zbrojnych. W ten sposób cała władza cywilna i wojskowa w Niemczech została nagle skoncentrowana w jednych rękach, przez co Hitler stał się niepodzielnym panem olbrzymiej machiny mocarstwowej, z atrybucjami większymi niż dawni cesarze niemieccy.

Nastąpiła „czystka" w armii i jej zgleichszaltowanie ideowe z partią narodowo-socjalistyczną. Kilkudziesięciu generałów i pułkowników usunięto, wielu innych podało się do dymisji, solidaryzując się z dowódcami. Kilku oficerów przekroczyło granice Austrii, uciekając z Niemiec. Führer dokonał jednocześnie zmian ustrojowych, powołując radę przyboczną, specjalnie dla spraw polityki zagranicznej. Weszli do niej dyplomaci, jak min. Neurath i Ribbentropp, oraz wojskowi, jak gen. Keitel i inni.

W ślad za tym zaczęły się doniosłe posunięcia w polityce zagranicznej. Hitler zaprosił do siebie, do miejscowości Berchtesgaden nad granicą austriacką, kanclerza Austrii Schuschnigga i wywarł nań niesłychaną presję, stawiając istne ultimatum: albo do rządu austriackiego wejdą przedstawiciele partii narodowo-socjalistycznej, albo wojska niemieckie pomaszerują na Wiedeń. Schuschnigg przestraszony bezwzględnością żądań niemieckich, zwrócił się o pomoc do Rzymu, Paryża i Londynu. Ale z Rzymu otrzymał radę, by był ustępliwy, Francja zaś i Anglia odmówiły interwencji czynnej, poprzestając na papierowym demarche w Berlinie. Kanclerz Austrii osamotniony musiał się zgodzić na rekonstrukcję rządu. Powołanie ministrów narodowo-socjalistycznych, amnestia dla hitlerowskich więźniów politycznych, oto pierwsze ustępstwa błyskawicznego manewru Hitlera. Faktycznie Anschluss został już dokonany. Austria stała się właściwie prowincją niemiecką. W najbliższych dniach przyjechać ma do Wiednia Goering, by omówić program realizacji układu w Berchtesgaden.

OGNISKA KPW W RYBNIKU

(Od własnego wysłannika)

Rybnik, w lutym.

W małym śląskim mieście Rybsą trzy Ogniska kapewiac-
O wszystkich trzech zamie-
n napisać jeden reportaż, jak
iem się za chwilę przekonamy,
wiele mają one prac i po-
b wspólnych, aby można było
zielnie każde z nich zaprezento-
czytelnikom.

Zanim jednak omówimy pracę
ch Ognisk naszej Organizacji w
oniku, zapoznajmy się z terenem
pracy i z miastem w którym
a. Rybnik bowiem godzien jest
zej uwagi, przede wszystkim
jedno z najschludniejszych
st Rzeczypospolitej.

Rybnik nazywany jest i to zu-
nie słusznie „śląskim miastem-
rodem", gdyż z nadejściem wio-
cały tonie w zieleni, w ogro-
h, tak, że czyni wrażenie wiel-
o bukietu, rzuconego na sza-
nicę pól i lasów. Od dworca
miasta prowadzą cieniste aleje,
ery i ogrody, a domy i wille u-
e wśród drzew wywołują za-
ść w sercu przybyszy z miast
o obdarzonych zielenią. Toteż
k przypomina bardziej uzdro-
o, niż miasto uprzemysłowio-
ne — stolicę nowotworzącego się rybnickiego zagłębia węglowego.

Mieszkańcy Rybnika to kolejarze, robotnicy, górnicy zatrudnieni w okolicznych kopalniach i hutach, rzemieślnicy, drobni kupcy i rolnicy. Ci ludzie dzięki wrodzonej wszystkim Ślązakom oszczędności, pracowitości, dzięki zamiłowaniu do porządku uczynili z Rybnika jedną z pereł naszego kraju. Nawet Niemcy, którzy mieszkali w tym mieście przed wojną, gdy przypadkowo znów do Rybnika trafiają, nie mogą go poznać i pełni są uznania dla polskiej pracy, dla śląskiej wytrwałości i zaradności. Co roku szereg ulic w Rybniku pokrywa się asfaltem, co roku wyrastają tu nowoczesne gmachy, rozszerzają się ogródki działkowe, przybywają nowe inwestycje.

To piękne i pracowite śląskie miasto było nawet przez czas długi w dawnych wiekach stolicą piastowskiego księstwa; stał tu zamek warowny, toczyły się o ziemię rybnicką wojny między Czechami, Węgrami, Niemcami i Polską.

Silny rozwój Rybnika rozpoczął się jednak dopiero w drugiej połowie ub. stulecia, kiedy miasto zostało połączone w 1853 r. koleją z Raciborzem i Mikołowem. Ostatnie lata są dla Rybnika bardzo pomyślne. Rośnie jego znaczenie jako centrum przemysłowego, gdyż otoczony jest kopalniami węgla, mającymi duże widoki rozwoju.

Rybnik jest też poważnym ośrodkiem życia kolejarskiego. Jest węzłem kolejowym na drogach z Katowic do granicznej stacji Sumina (na Raciborz), do Wodzisławia i Olzy.

Kolejarze rybniccy skupiają się w trzech Ogniskach KPW: Ognisko KPW Rybnik — Dworzec, Ognisko KPW Rybnik — Parowozownia i Ognisko KPW Rybnik— Odcinek drogowy.

Ogniska KPW w Rybniku ściśle ze sobą współdziałają ku pożytkowi całej naszej Organizacji i braci kolejarskiej. Tak np. pracę sportową wśród kolejarzy prowadzi w Rybniku jeden klub sportowy KPW, wspólny dla wszystkich trzech Ognisk.

Kierownikiem klubu sportowego KPW w Rybniku jest ob. Fr. Complak, prezes Ogniska odcinka drogowego. Klub ostatnio rozszerza swój zasięg, dopuszcza bowiem do członkostwa nie tylko Kapewiaków lecz i młodzież kolejarską, synów i córki kolejarzy.

Gdy praca sportowa na terenie Rybnika koncentruje się w klubie sportowym, klub Ogniska prowadzi pracę obywatelską, oświatową, wyszkolenie pw i fachowe, i działalność charytatywną.

Przy pomocy Ognisk klub rozwija również działalność inwestycyjną. W rub. na własnym placu sportowym wysiłkiem wszystkich rybnickich Kapewiaków zbudowano wzorowe korty tenisowe i bieżnię, w r. b. zamierza klub zbudować strzelnicę małokalibrową, której dotkliwy brak odczuwają wszyscy Kapewiacy, będący — jak na Ślązaków przystało — zamiłowanymi strzelcami.

W Rybniku, jak prawie wszędzie, Kapewiacy z zamiłowaniem uprawiają gry sportowe (siatkówkę, koszykówkę), lekką atletykę i strzelectwo. To ostatnie w Rybniku wśród Kapewiaków wysoko jest postawione. Świadczą o tym zarówno liczne dyplomy i nagrody, jakimi szczycą się Ogniska rybnickie, jak i zwycięstwa odnoszone na różnych zawodach. Kapewiacy garną się do pracy sportowej. Chętnie ofiarowują swoje siły przy pracach inwestycyjnych na placu sportowym itp. Szczycą się też rybniccy Kapewiacy nagrodami zdobytymi dwukrotnie w marszu Sulejówek — Belweder, a nagrody powiatowe czy okręgowe to dla nich „chleb powszedni".

Poza wspólnym klubem sportowym Ogniska kapewiackie w Rybniku posiadają również wspólną orkiestrę dętą, chlubę rybnickich kolejarzy. Jest to najlepsza orkie-

Teraz dopiero odsłaniają się kulisy ostatnich zajść w Niemczech. Niewątpliwie gen. Fritsch przeciwstawił się planom Hitlera co do Austrii, obawiając się, że sprowokują one wybuch wojny; Reichswehra bowiem reprezentuje w Niemczech kierunek umiarkowany i pokojowy, stroniący od awanturniczej i ryzykownej polityki. To było powodem zatargu, a następnie usunięcia gen. Fritscha i objęcia naczelnego dowództwa przez Hitlera, który w przededniu decydujących posunięć postanowił skupić maksimum władzy w swych rękach.

Pozostaje jeszcze wyjaśnienie jednej zagadki: biernego zachowania się Mussoliniego, dla którego Anschluss oznacza przecież katastrofalny spadek wpływów włoskich w Europie środkowej. Prasa zagraniczna przypuszcza, że Niemcy obiecały Mussoliniemu wzamian za milczenie w sprawie austriackiej, wydatne poparcie w Hiszpanii. Ale tłumaczenie to nie wydaje się dostateczne, gdyż zaangażowanie się zbrojne Niemiec w Hiszpanii nigdy nie może być tak wielkie, by mogło to zrównoważyć utratę przez Włochy ich faktycznego protektoratu nad Austrią. Raczej należy przyjąć, że Mussolini znalazł się w położeniu przymusowym. Popadłszy w zatarg z Anglią i zerwawszy z Francją, rządzoną przez Front Ludowy, związał się on tym samym wyłącznie z Niemcami i musi dbać o utrzymanie osi Rzym — Berlin, aby nie znaleźć się w osamotnieniu. Hitler mógł wykorzystać zręcznie swój konflikt z Reichswehrą dla zaszachowania Mussoliniego: Reichswehra domaga się rozluźnienia stosunków z Włochami, on do tego nie dopuści, przeprowadzi „czystkę", musi jednak wzmocnić natychmiast swój osłabiony prestiż przez jakiś wielki sukces w polityce zagranicznej.

W stosunku do mocarstw zachodnich niemiecka polityka zaskoczenia i ryzyka okazała się raz jeszcze skuteczna. Podobnie, jak podczas wkroczenia wojsk niemieckich do Nadrenii, Anglia i Francja nie zdobyły się na żaden krok stanowczy, co niewątpliwie Hitler przewidywał i dlatego odważył się na tak niebezpieczne przedsięwzięcie. Anglia jest w tym wypadku wytłumaczona, gdyż interesy jej są w Europie środkowej minimalne; lecz kunktatorstwo Francji jest błędem nie do wybaczenia. Wpływy Francji w rejonie naddunajskim są warunkiem jej wielkomocarstwowego stanowiska. Anschluss zachwiać musi poważnie jej prestiżem i może zmusić państwa takie, jak Rumunia i Jugosławia do zmiany orientacji w polityce zagranicznej, nie mówiąc już o tym, że zagraża on w sposób katastrofalny najwierniejszej sojuszniczce Paryża, Czechosłowacji.

O ile mocarstwa zachodnie nie zmądrzeją po szkodzie i nie położą tamy ekspansji niemieckiej, Anschluss stanie się faktem dokonanym. Będzie to oznaczać ogromne wzmożenie potęgi Niemiec, oraz wtargnięcie ich do Europy centralnej i na Bałkany, gdzie dotąd dominowały wpływy francuskie i włoskie. Byłaby to nieobliczalna w skutkach przemiana w sytuacji międzynarodowej. Być może, że na to liczy Anglia, która, przez skierowanie ekspansji niemieckiej w kierunku południowo-wschodnim, odsuwa jej niebezpieczeństwo od siebie, a jednocześnie szachuje Mussoliniego, dla którego wspólna granica z Niemcami będzie poważną groźbą. Ponieważ rozgrywka z Włochami jest dziś dla dyplomacji angielskiej najważniejsza, poróżnienie Niemiec z Włochami i związanie ich sił na Brennerze może być dla niej atutem niezwykle cennym. Niewiadomo tylko, czy Hitler da się wciągnąć w te rachuby, czy też zachowa nienaruszony swój sojusz z Mussolinim, przystępując konsekwentnie do realizacji innych punktów swego programu zjednoczenia narodu niemieckiego, czego następnym etapem może być sprawa Niemców sudeckich w Czechosłowacji, sprawa Gdańska i sprawa Kłajpedy.

Zmiana rządu w Rumunii

W nowym roku 1938-ym nie można narzekać na brak sensacyj politycznych. Zaledwie wkroczył na widownię w Rumunii rząd premiera Gogi, zwany rządem „odrodzenia narodowego", gdy naraz sceneria uległa zasadniczej zmianie. Król Karol polecił premierowi wnieść rezygnację i powołał nowy rząd, o charakterze bardziej koalicyjnym, pod przewodnictwem patriarchy prawosławnego Mirona. Oznacza to niewątpliwie powrót liberałów do znaczenia i wpływów.

Dzieło prof. Gogi okazało się tedy trudniejsze do przeprowadzenia, niż się to wydawało na pozór. Zmianę sytuacji tłumaczy się oficjalnie anarchią, jaką groziła krajowi rozpętana walka wyborcza, która spowodowała krwawe ofiary. Król wybory odłożył i zapowiedział ostre represje przeciwko Żelaznej Gwardii p. Codreanu, dążącej do przewrotu faszystowskiego, ustroju totalnego i bezwzględnego wypędzenia Żydów.

Po cichu mówi się, że zwrot w sytuacji został wywołany ogromnym naciskiem wywartym na króla przez międzynarodową finansierę żydowską, grożącą załamaniem waluty rumuńskiej, oraz przez rządy Francji i Anglii, obawiające się rozszerzenia wpływów niemieckich w Bukareszcie. Z pewnością hypotezy te są słuszne. Ale i obawa przed rozwojem Żelaznej Gwardii wywarła duży wpływ na decyzję królewską. Wreszcie ostatnie wydarzenia w Niemczech zdepopularyzowały w kołach rządzących Rumunii ideę współpracy z Berlinem i w ogóle z państwami faszystowskimi.

Proces przemian wewnętrzno-politycznych w Rumunii nie jest zakończony. Należy się spodziewać w niedalekiej przyszłości dalszych jego etapów. Problem żydowski będzie wciąż ośrodkiem tych zagadnień, ze względu na ciężkie konflikty socjalne, jakie powodować musi supremacja żywiołu żydowskiego w życiu ekonomicznym i kulturalnym naszej sojuszniczki.

Sprawa gen. Żeligowskiego

Smutny konflikt w łonie komisji wojskowej Sejmu o osobę gen. Żeligowskiego poruszył głęboko opinię publiczną. Nic dziwnego, z jednej strony bowiem szło tam o autorytet Naczelnego Wodza, który jest i powinien być w Polsce pozycją nienaruszalną, z drugiej strony o przywiązanie i szacunek, jaki żywi bezwątpienia całe społeczeństwo dla zdobywcy Wilna gen. Żeligowskiego, który przeszedł wszak do historii wraz ze słynną sprawą Litwy Środkowej.

Intencje gen. Żeligowskiego były z pewnością dobre. Szło mu o zagadnienie prawno-konstytucyjne. Większością członków komisji wojskowej kierowały znowuż głębokie motywy uczuciowe, oraz odmienny pogląd na rolę Naczelnego Wodza w Polsce. Mieli oni w tym za sobą argument zakorzenionej tradycji, istotnie bowiem Józef Piłsudski, jako Wódz Naczelny armii i symbol idei niepodległości, miał w państwie pozycję wyjątkową, nie ujętą w literach pisanej ustawy. Problem to raczej moralny niż prawny, rozstrzygnięcie jego trudne. Dobrze się też stało, że gen. Żeligowski, widząc niebezpieczeństwo, jakie niesie z sobą rozdmuchiwanie tego zagadnienia, nie podtrzymywał go nadal na forum sejmowym i ustąpił samorzutnie z zajmowanego stanowiska. Należy się spodziewać, że echa tego idiotycznego konfliktu rychło przemilkną, a obaj wielcy żołnierze, wsławieni glorią swych triumfów wojennych, odniesionych w wojnie o Polskę, nie stracą dla siebie szacunku i serca.

---

stra w Rybniku i całej okolicy, tak dobra, że nawet miejscowy garnizon chętnie korzysta z jej usług. Ona też stanowi główną ozdobę i atrakcję wszystkich obchodów, uroczystości i zabaw towarzyskich. Jest też wśród miejscowego społeczeństwa poważnym czynnikiem propagandy pracy kolejarskiej i sympatii dla naszego munduru.

Najliczniejszym Ogniskiem KPW w Rybniku jest Ognisko Rybnik — Parowozownia; kieruje nim ob. Balcarek. Ognisko rozwija żywą działalność kulturalno - oświatową, o co troszczy się ob. Florian Kaczor, referent wychowania obywatelskiego. Odczyty, pogadanki, wycieczki krajoznawcze, zabawy wypełniają program prac Ogniska. Uzupełniają go przedstawienia sekcji dramatycznej, która często występuje wspólnie z sekcją dramatyczną Ogniska Rybnik — Dworzec; przedstawienia te cieszą się wśród Kapewiaków rybnickich zasłużonym powodzeniem.

Prezesem Ogniska Rybnik-Dworzec jest ob. J. Paszcza, a zastępcą prezesa ob. P. Józek.

I w tym Ognisku praca społeczna „nie śpi". Rozwijałaby się ona we wszystkich trzech Ogniskach niewątpliwie jeszcze żywiej, gdyby nie znaczne trudności lokalowe. Otóż wszystkie trzy Ogniska, łącznie z licznym i czynnym Kołem Rodziny Kolejowej oraz żeńską drużyną harcerek kolejowych posiadają jedną maleńką świetlicę przy dworcu (pięknym i obszernym) składającą się z pokoiku, który z trudem „na stojąco" może pomieścić zaledwie około 50 ludzi.

Toteż przedstawienia teatralne odbywają się „na mieście" w prywatnej sali hotelowej, za co słono muszą Kapewiacy płacić, a na liczniejszych zebraniach członkowie muszą stać całymi godzinami w swojej świetlicy. Przebudowa i rozszerzenie świetlicy napotyka na największą trudność, jaką jest ... brak gotówki.

Potrzeba własnej obszernej świetlicy tym jest większa, że w każdym Ślązaku rozwinięty jest wysoko zmysł organizacyjny, że garną się oni do życia zbiorowego, że chętnie się zbierają w świetlicy. W Rybniku jest dużo organizacji. Do niektórych bardziej popularnych należy wielu Kapewiaków, jak np. do Związku Powstańców Śląskich itp. Dlatego brak własnego obszernego lokalu utrudnia należyty rozwój prac Ognisk.

Kapewiak śląski nie lubi być „członkiem papierowym". Pracując czynnie i w innych organizacjach, wszędzie wyróżnia się swą inicjatywą i obowiązkowością. Tym bardziej więc chce być czynnym w swym kapewiackim Ognisku.

Kapewiacy rybniccy na wzór Gdyni marzą o budowie Domu KPW, w którym znalazłyby wygodne pomieszczenie nie tylko wszystkie trzy Ogniska, klub sportowy, lecz i harcerze oraz Rodzina Kolejowa ze wszystkimi swymi licznymi kursami, kuchnią, pracą charytatywną i sekcjami gospodarczymi.

Wtedy też wszystkie istniejące przy Ogniskach sekcje jak np. sekcja szachistów, mandolinistów, modelarstwa lotniczego itp. znalazłyby warunki pełniejszego rozwoju. Wtedyby też i praca kulturalno - oświatowa tak troskliwie przez kolejarzy rybnickich pielęgnowana mogłaby przynosić daleko większe korzyści.

W tym dziale na wzmiankę zasługują cztery zespoły „dobrego czytania", istniejące w Ognisku Rybnik — Odcinek drogowy.

Między zespołami odbywają się konkursy. Członkowie zespołów nie tylko zdobywają pierwsze nagrody za piękne czytanie, nie tylko uczą się miłości do książki, ale poznają piękno mowy ojczystej, uczą się rozumieć głębię myśli Żeromskiego, Prusa i innych wielkich naszych pisarzy. Z pomocą w tym pogłębianiu ich wiedzy o życiu i rozszerzaniu horyzontów myśli przychodzą im miesiąc systematycznie organizowane odczyty z zakresu literatury, wiedzy o Polsce współczesnej itd. itd.

Ponadto wieczory dyskusyjne, pogadankach i filmach, od czasu do czasu wspólnie oglądanych uzupełniają pracę oświatową rybnickich Kapewiaków.

Wycieczek urządza się w Rybniku wiele. Nie tylko po Śląsku, i (jak to było w ub. r.) do Poznania, do Gdyni, do Wieliczki. W br. projektowane są wycieczki na Podkarpacie (zagłębie naftowe), do Koleszczyk, do Białowieży.

Również (z inicjatywy prezesa Complaka) członkowie Ogniska Odcinka drogowego dobrowolnie składają na książeczki P.K.O. miesięcznie po 5 zł na wycieczkę do Krakowa, którą Ognisko organizuje w rok 1940. Który z członków Ogniska nie będzie mógł wyruszyć, tem będzie miał do tego czasu odłożoną sporą sumkę, co się zawsze każdemu przydać może.

Tą, tak obszerną i wszechstronną pracą Kapewiacy rybniccy od kilkuregu lat wybijają się w Okręgu Śląskim na jedno z pierwszych miejsc, podobnie jak Rybnik wyróżnia się pięknem i czystością spośród innych śląskich miast.

L. R—

Z KRAJU I ZE ŚWIATA

Szef rządu rumuńskiego

Patriarcha Miron, głowa kościoła prawosławnego w Rumunii, obecnie szef rządu rumuńskiego. O zmianie rządu w Rumunii piszemy na wstępie numeru.

Łuk Niepodległości we Lwowie

We Lwowie wysunięty został projekt, aby wybudować na terenie parku Kościuszki monumentalny łuk triumfalny, który otrzymałby nazwę „Łuku Niepodległości". Na łuku tym umieszczone zostałyby dwie postacie: Naczelnika Tadeusza Kościuszki oraz Marszałka Józefa Piłsudskiego. Obydwie postacie stanęłyby naprzeciw siebie. Pod postaciami wyryte byłyby odpowiednie daty. Wzdłuż łuku triumfalnego biegłaby wspaniała aleja, która ciągnęłaby się przez park Kościuszki, odsłaniając z jednej strony budynek uniwersytetu lwowskiego, z drugiej zaś — gmach politechniki lwowskiej.

Pod łukiem triumfalnym odbywałyby się wszelkie uroczystości i defilady wojskowe. W związku z budową łuku musiałby zostać przebudowany park Kościuszki (tak. zw. „Ogród Pojezuicki", znany dobrze z okresu obrony Lwowa).

Jeśli projekt ten uzyska aprobatę czynników miejskich, Lwów wzbogaci się o monumentalny, piękny pomnik.

Samolot niemiecki nad Polską zgubił worek z pocztą

Ponad Pomorzem przelatują niemieckie samoloty pocztowe i pasażerskie, utrzymujące komunikację między Berlinem a Prusami Wschodnimi.

Ostatnio pod Borówcem, niedaleko Kartuz, znaleziono worek poczty lotniczej niemieckiej, zawierający przekazy, listy, czeki i pieniądze.

Worek jak się okazało zgubił samolot pocztowy, przelatujący z Królewca do Berlina.

Osobliwą zgubę mieszkańcy majątku Borówiec złożyli w urzędzie policyjnym, skąd worek przekazano dyrekcji pocztowej w Bydgoszczy.

Niezwykłe zjawisko

W dniu 25 stycznia widoczna była prawie w całej Polsce i wielu krajach Europy zorza polarna, która w tej szerokości geograficznej jest zjawiskiem rzadkim. Zorza tworzyła szeroką łunę, w takich zaś rozmiarach dawno jej w Polsce nie widziano.

Ludność wiejska, a nawet mieszkańcy miast, uważają zjawisko to za zapowiedź doniosłych wydarzeń.

Wrażenie, jakie zorza wywołała, ilustruje wyraziście wypadek pewnej nauczycielki na Śląsku, która obserwując niezwykłe zjawisko doznała szoku nerwowego.

Komitet Obrony Rzplitej pod przewodnictwem Pana Prezydenta

W dniu 11 lutego na Zamku Królewskim w Warszawie odbyło się pierwsze posiedzenie Komitetu Obrony Narodowej.

W obradach, którym przewodniczył P. Prezydent Rzeczypospolitej, uczestniczyli: Generalny Inspektor Sił Zbrojnych — Marszałek Śmigły-Rydz, premier gen. Sławoj-Składkowski, minister spraw zagranicznych J. Beck, minister spraw wojskowych gen. T. Kasprzycki, minister skarbu — Eug. Kwiatkowski, minister przemysłu i handlu — A. Roman, minister rolnictwa — J. Poniatowski, wiceminister spraw wojskowych — gen. Litwinowicz i zastępca szefa Sztabu Głównego.

Tematem obrad były sprawy gospodarcze, związane z przygotowaniem obrony, a w szczególności sprawa uporządkowania agend aprowizacyjnych oraz sprawa państwowej polityki surowcowej.

Gigantyczny lot eskadry włoskiej

Lotnictwo włoskie może poszczycić się wielkim sukcesem, za jaki niewątpliwie należy uważać lot 3-ch samolotów z Rzymu do Brazylii. Jeden z samolotów pilotował syn Mussoliniego — Bruno.

Eskadra włoska przebyła 5350 km dzielące Rzym od Rio de Janeiro w 13 godz. 35 min, licząc tylko czas samego lotu.

W drodze powrotnej jeden z samolotów zapalił się w powietrzu i spadł do Atlantyku. Dwuch członków załogi zginęło, pilota zaś wyratował okręt.

Seria tajemniczych wybuchów

Ostatnio wydarzyły się kolejno cztery wybuchy w fabrykach amunicji w 4-ch różnych państwach. Wszystkie eksplozje nastąpiły prawie dzień po dniu, co pozwala przypuszczać, że były one dziełem jakiejś sprawnie działającej organizacji. Prasa zagraniczna przypisuje te wybuchy szpiegom sowieckim.

Pierwszy wybuch zdarzył się w Finlandii, gdzie wskutek eksplozji w laboratorium wojskowym zginął gen. Heikinheimo.

Wybuch w arsenale Ardeer w Szkocji (Anglia) pociągnął za sobą 16 ofiar.

Trzeci wypadek miał miejsce w Villejuif we Francji. Wskutek wybuchu w laboratorium pirotechnicznym 11 osób poniosło śmierć, a kilkanaście osób zostało rannych.

Najwięcej ofiar pociągnęła za sobą eksplozja w fabryce amunicji we Włoszech, w m. Colle Ferro w pobliżu Rzymu. W katastrofie zginęło 20 osób, rannych zaś zostało kilkuset robotników i żołnierzy.

Ziemia zapada się w Chorzowie

Mieszkańcy Chorzowa i najbliższych okolic żyją obecnie w podnieceniu, albowiem w samym mieście i na jego peryferiach zapada się ziemia.

Początkowo doły miały po kilka metrów głębokości, ostatnio jednak wskutek zapadnięcia się ziemi powstała kilkunastometrowa przepaść o średnicy 60 m. Trybuny jednego z klubów sportowych znalazły się na dnie olbrzymiego leja, a niebezpieczeństwo grozi również domowi wypoczynkowemu dla robotników.

Powodem zapadania się ziemi są prawdopodobnie zawalone filary w starych kopalniach. Filary te — jak przypuszczają — wskutek wstrząsów podziemnych runęły, co pociągnęło za sobą zasypanie dawnych chodników i korytarzy kopalnianych.

Władze badają skrupulatnie przyczyny zapadania się ziemi, aby zapobiec ewentualnej groźniejszej katastrofie.

Nieznane łodzie podwodne znów torpedują okręty

Na morzu Śródziemnym od paru miesięcy zapanował względny spokój, tzn. że okręty handlowe nie były narażone na ataki łodzi podwodnych.

Dopiero w styczniu łodzie podwodne znów dały znać o sobie. Oto między Walencją a Alicante storpedowany został holenderski statek „Hannah", który zatonął. Załogę uratowali rybacy. Dokonawszy dzieła zniszczenia łódź podwodna oddaliła się.

Na początku lutego podobny los spotkał statek angielski „Endymion", który po storpedowaniu go przez nieznaną łódź podwodną poszedł na dno.

Władze angielskie wysłały na morze Śródziemne flotyllę kontrtorpedowców i 2 krążowniki, które czatują na łódź podwodną w pobliżu brzegów Hiszpanii.

Ucieczka sowieckiego dyplomaty

Po odwołaniu posła ZSRR w Rumunii — Ostrowskiego, na czele poselstwa stanął radca Butenko, który 6 lutego niespodzianie zniknął bez wieści.

Jak się okazało, Butenko, wiedząc, że jest podejrzewany o sprzeniewierzenie się komunizmowi, zbiegł do Włoch.

Nowe statki polskie

W stoczni gdańskiej buduje się 2 nowe statki morskie „Bielsko" i „Łódź", które kursować będą między Gdynią a portami w Zatoce Meksykańskiej.

„Łódź" i „Bielsko", przeznaczone m. in. do przewożenia do Polski bawełny, będą pierwszymi polskimi statkami na tzw. „linii bawełnianej", którą obsługują obecnie okręty zagraniczne.

Zarówno „Bielsko" jak „Łódź" będą statkami o pojemności po 6.300 ton każdy, szybkości 16 węzłów, długości 400 stóp i szerokości 55 stóp. Wodowanie statków odbędzie się w kwietniu i czerwcu roku przyszłego, a do użytku oddane będą jesienią 1939 r. Oprócz pomieszczeń na ładunek, statki posiadać będą kabiny pasażerskie, obliczone na 12 osób.

Trasa nowych statków biegnie z Gdyni do Nowego Jorku, Nowego Orleanu, Houston i Galveston.

Szpiegostwo gospodarcze w Szwecji

W Szwecji aresztowano dwóch robotników zakładów przemysłowych Fagdrsta, którzy przyznali się do utrzymywania stosunków z poselstwem sowieckim w Sztokholmie.

Jeden z tych robotników zdradził ubiegłego lata funkcjonariuszom sowieckiego poselstwa tajemnicę produkcji twardej stali, zwanej „Seco".

Wojna lotnicza w Hiszpanii

Na zdjęciu ruiny jednego z domów w Barcelonie, zburzonych bombami lotniczymi przez powstańców.

Obserwatorium wysokogórskie na Kasprowym Wierchu

Polska dotychczas nie posiadała obserwatorium wysokogórskiego, bo stacja meteorologiczna na Hali Gąsienicowej na wysokości 1520 m nie mogła zastąpić placówki naukowej. Lukę tę wypełniło obecnie obserwatorium na Kasprowym Wierchu (1988 metrów), otwarte w końcu stycznia.

Budynek obserwatorium na Kasprowym Wierchu, złożony z 13 pomieszczeń, jest zbudowany z kamienia. Posiada on własną instalację ogrzewania centralnego, elektryczną i wodną i jest przystosowany do pracy obserwacyjnej w trudnych warunkach atmosferycznych. Linia telefoniczna, jaka go łączy z Zakopanem, pozwala niezwłocznie przesyłać poczynione obserwacje drogą telegraficzną do Warszawy, gdzie są one wyzyskiwane przy opracowaniu przewidywań pogody.

Prócz tego obserwatorium pełni ważną służbę dla celów lotniczych, przesyłając depesze o warunkach lotniczo-meteorologicznych, dzięki czemu przyczynia się w dużym stopniu do zapewnienia bezpieczeństwa komunikacji lotniczej na trasie, przechodzącej w pobliżu Tatr.

Nowy olbrzym powietrzny

Jeden z 14 nowych samolotów, zbudowanych dla angielskich linij lotniczych, posiadający miejsca dla 42 pasażerów i mogący przewieźć 20 ton ładunku. Samoloty te osiągną szybkość 320 km na godz.

Dziedziczka tronu holenderskiego

Książę Bernard, mąż ks. Julianny, następczyni tronu Holandii, z córką, która otrzymała imię Beatryczy Wilhelminy.

Katastrofa wielkiego sterowca sowieckiego

Wielki sterowiec sowiecki „ZSSR-V6" w czasie lotu ćwiczebnego na trasie Moskwa — Murmańsk uległ katastrofie, rozbijając się o skały.

Spośród załogi 13 osób zginęło, a 6 odniosło rany.

Przykry wypadek kolejarzy niemieckich w Wieliczce

W dniu 7 lutego w czasie zwiedzania kopalni w Wieliczce przez wycieczkę dyrektorów kolei niemieckich z wiceministrem Kleimannem na czele, wydarzyła się niemiła przygoda.

W czasie przewożenia jednej grupy gości przez sztuczne jezioro w komorze Piłsudskiego — prom wskutek zgrupowania się jadących osób po jednej stronie, przechylił się i nabrał wody. Wówczas jeden z robotników wszedł do wody, która w jeziorze sięga do wysokości około 1,1 m, i przeniósł część osób z promu na brzeg, po czym prom z resztą osób przyciągnięty został do brzegu. Na promie znajdowało się 28 osób, podczas gdy obowiązujące przepisy dopuszczają do przewozu 30 osób. Prom był całkowicie zdatny do użytku.

Natychmiast po uzyskaniu wiadomości o tym wydarzeniu, dyrekcja monopolu solnego wysłała do Wieliczki komisję w celu wdrożenia dochodzeń. Do czasu ukończenia badań komisja zawiesiła w czynnościach funkcjonariuszy, którzy nadzorowali przeprawę promem.

Lawina nad Morskim Okiem

Ze stoku Miedzianego nad Morskim Okiem w Tatrach stoczyła się olbrzymia lawina i z taką siłą uderzyła w lód pokrywający jezioro, że prawie cała powłoka lodowa popękała.

Masy powietrza, poruszone siłą pędu lawiny, powygniatały w pobliskim schronisku szyby.

Ofiarą lawiny padł pewien robotnik, który pracował nad brzegiem jeziora, a którego lawina porwała. Zwłok nieszczęśliwego dotychczas nie znaleziono.

„Kat Santanderu" aresztowany we Francji

Policja francuska aresztowała w jednej z will w Biarritz emigranta z Hiszpanii, niejakiego Manuello Nella, który, jak się okazało, jest słynnym „katem Santanderu", tj. wykonawcą wyroków śmierci anarchistycznego rządu w Santander.

W willi Manuello Nella znaleziono obfity zbiór różnorakiej biżuterii wartości 200.000 fr., wśród której znajdowała się b. poważna ilość obrączek, prawdopodobnie ściągniętych ze zwłok skazanych. Znaleziono poza tym obfity zapas różnych walut.

Aresztowanie „kata Santanderu" łączy się bezpośrednio z tajemniczą aferą markiza de Portago, nacjonalisty hiszpańskiego, aresztowanego w Bayonne wraz z 2 pomocnikami.

Markiz de Portago wraz ze swoimi towarzyszami podejrzewany był o szmugiel do Francji bakteryj chorobotwórczych celem ewentualnego zgładzenia przeciwników politycznych.

Policja francuska przypuszcza, iż właśnie jednym z zadań markiza de Portago i jego towarzyszy mogło być zgładzenie Manuello Nella, który po wzięciu Santanderu przez gen. Franco, schronił się przed zemstą nacjonalistów hiszpańskich na terytorium Francji.

„Wędrowne kołyski"

Jeden z hitlerowskich oddziałów szturmowych (S. S.) w Kolonii w celu pielęgnowania i przekazywania tradycyj S. S. z pokolenia w pokolenie, ufundował „wędrowną kołyskę", która przechodzić będzie od małżeństwa do małżeństwa i służyć przez kilka miesięcy nowonarodzonym potomkom S. S. Do kołyski dołączona jest księga, która zawierać będzie spis kolejnych „mieszkańców" kołyski.

Każdemu z dzieci spędzających pierwsze miesiące życia w kołysce, poświęcone będzie w księdze specjalne hasło, które symbolizować ma stałą łączność dziecka ze wspólnotą S. S.

Kolejarz pożarty przez wilki

W pobliżu dworca kolejowego Savesti (w Rumunii) wilki rozszarpały w nocy kolejarza Jona Dragnea.

Rano znaleziono tylko resztki ubrania, buty i latarkę nieszczęśliwego.

W nastawni w maskach przeciwgazowych

Koleje angielskie przygotowują się do obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej, w związku z czym przeprowadzono ćwiczenia przeciwgazowe wśród personelu kolejowego. Na zdjęciu obsługa nastawni, pracująca w maskach przeciwgazowych na jednej ze stacyj pod Londynem.

Tragiczna śmierć syna prezydenta Argentyny

W Argentynie wydarzyła się straszna katastrofa lotnicza, w której zginął syn prezydenta republiki — Eduardo Justo. Samolot wpadł w burzę i niespodzianie siłą wiatru został rzucony o ziemię, przy czym nastąpił wybuch.

Syn prezydenta i towarzyszący mu oficerowie spłonęli.

Również w St. Zjednoczonych Ameryki Północnej uległ katastrofie samolot, którego załoga i pasażerowie ponieśli śmierć w płomieniach wskutek wybuchu benzyny.

Śmiała operacja w Nieświeżu

W szpitalu w Nieświeżu lekarze byli świadkami bardzo rzadko notowanego w medycynie przypadku. Do szpitala przywieziony został mieszkaniec miasteczka Horodziej, pow. nieświeskiego, Aronow, który na tle nieporozumień rodzinnych w celu samobójczym przeciął sobie brzytwą klatkę piersiową i żebra, a następnie brzytwą otworzył sobie worek osierdziowy serca.

Aronowa natychmiast operował doktór szpitalny Łyczkowski, który zeszył tętniące serce. Od chwili operacji upłynęło już 4 tygodnie, a chory żyje i czuje się coraz lepiej. Należy zaznaczyć, że Aronow brzytwą przerżnął sobie również tchawicę i żyły u rąk.

Rzadko udana operacja ściągnęła do szpitala w Nieświeżu wielu lekarzy, którzy zainteresowali się rekonwalescentem z punktu widzenia naukowego.

Wybuch wulkanu i trzęsienie ziemi

Wulkan Pampa Victoria w pobliżu m. Huancabamba niespodzianie zaczął działać, powodując straszną katastrofę. Równocześnie z wybuchem wulkanu i wylewem strumieni lawy nastąpiło trzęsienie ziemi, które zniszczyło prawie całe miasto. Pod gruzami domów zginęło przeszło 100 osób.

Autobusy opalane drzewem

W Warszawie kursują autobusy miejskie, zaopatrzone w silnik Diesla na gaz drzewny i aparaty, wytwarzające gaz drzewny z drewna. Autobusy te tylko nieznacznie różnią się zewnętrznym wyglądem od normalnych autobusów z motorami benzynowymi i są od nich w eksploatacji o wiele tańsze.

Pociąg o szybkości 300 km na godzinę

Znany specjalista-konstruktor prof. Wiesinger z Zurychu opracowuje obecnie projekt szybkiej komunikacji kolejowej, przy czym pociągi kursowałyby z szybkością 300 km na godzinę.

Szyny dla tak szybkiej komunikacji ustawione byłyby nie poziomo, lecz wygięte do wewnątrz, co usuwałoby niebezpieczeństwo wykolejenia się.

Napęd uzyskano by za pomocą śmigła, wprawianego w ruch przez turbiny parowe lub motory Diesla. Tor byłby położony dość wysoko ponad gruntem.

W Niemczech zachodnich powstał już komitet techniczny celem przestudiowania projektów prof. Wiesingera.

Nowy Zeppelin

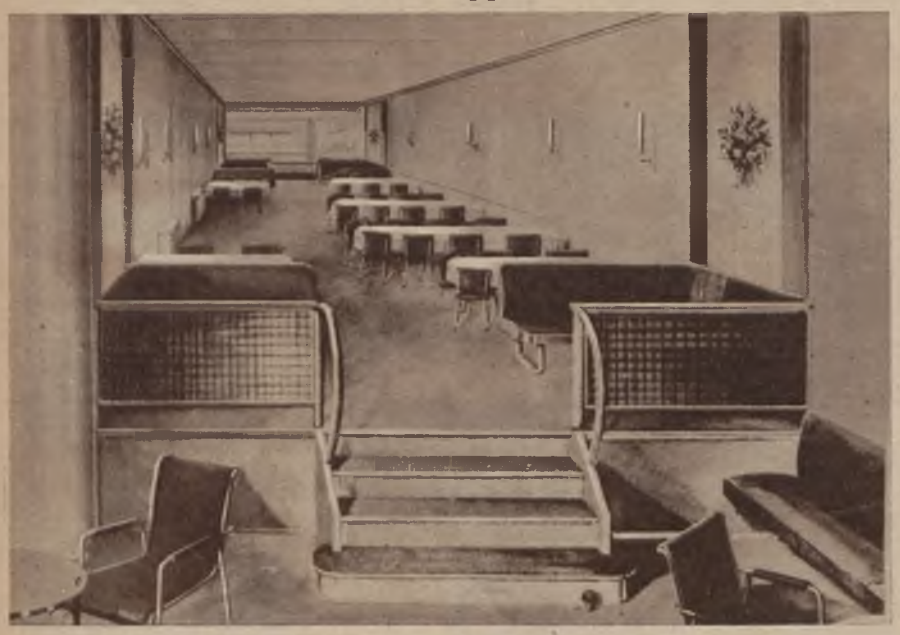

Sala jadalna nowego niemieckiego sterowca typu Zeppelin, LZ-130, który od lata br. utrzymywać będzie łączność lotniczą między Europą i Ameryką Półn. Od czasu katastrofy sterowca LZ-129, który spłonął nad lotniskiem w Nowym Jorku, komunikacja sterowcowa nad Atlantykiem została zawieszona. Nowy sterowiec wypełniony będzie gazem niepalnym helem, co wyłączy możliwość wybuchu gazu, będącą największym niebezpieczeństwem dla tego typu statków powietrznych.

Hokejowe mistrzostwa świata

W Pradze Czeskiej rozegrane zostały hokejowe mistrzostwa świata, w których wzięła udział reprezentacyjna drużyna hokejowa Polski. Drużyna ta, w skład której wchodził m. in. zawodnik KPW Staniszewski z Wilna, przeszła do półfinałów, gdzie została wyeliminowana z dalszych rozgrywek.

Czuwadze śpiewa

(Dokończenie ze str. 12-ej)

Grubeńki wąsy tylko przygryza (ajajaj, cóż za dziewuszka - malina!) rączki pulchne zaciera. Aleksiej Iwanowicz po kolanach się tłucze z zachwytu i aach! — harmonię chciałby teraz mieć, zagrać, zatańczyć, pokrzyczeć. Protop Kałajgidze w lisy rude zakutał się po uszy, powieki przymknął i usta oblizuje spieczone, a w żołądku ból odczuwa, ból coraz większy.

Nagle z kąta wstaje Czuwadze. Wszyscy na niego oczy podnoszą, a on pcha się między ławkami bezceremonialnie, wiadomo dzikus. Do stołu podchodzi, przed dziewuszką staje, przygląda się jej, aż milkną różowe usteczka.

— Czy ty żywy człowiek — pyta gardłowym głosem — czy ty może przez złe duchy Inuno przysłana? A może ty nieprawdziwa jesteś jak bożkowie w szałasach kapłanów? Ej, miasto, miasto, dalekie... ej bożkowie, bożkowie na ogniu spaleni... — zaśpiewał nagle. Podniósł dłonie do góry hieratycznym ruchem i wyrecytował szybko drewnianym głosem jakby tajemniczą formułkę zaklęcia:

— Religia jest funkcją ustroju kapitalistycznego i stabilizacją wyzysku. Osłabia ona energię proletariatu, skierowując jego wzrok na wartości fikcyjne.

Chwycił dziewuszkę w pół i dalej ją ściągać ze stołu.

Tego już nikt nie mógł wytrzymać. Porwał się długi jak tyka Aleksiej Iwanowicz, ramionami jak śmigami wiatraka zamachnął się. Skoczył czarny Kałajgidze jak ryś w stronę stołu. Porywali się wszyscy: i blady wiolonczelista Aładanow i żółty komisarz zbożowy Ju-ne i brodaty Łotysz z zielonymi oczyma pantery.

Kto kogo bił — nie wiadomo. Po podłodze poczekalni dworcowej przewalał się kłąb baranic, nóg nie wiadomo do kogo należących, kułaków zaciśniętych, czupryn potarganych.

Staruszek-przewodniczący tłukł w moździerz i piał cieniutkim głosem:

— Towarzysze. Spokój. Każę rozstrzelać. Japończycy ewentualnie napadają. Ojczulka Stalina ratować. Obronę przeciwlotniczą wykłada się. Towarzysze!

Dziewuszka wskoczyła na stół, śmiała się, tupała małymi nóżkami w cielistych pończoszkach...

— Japończycy ewentualnie napadają...

— — — — — — — — — — — —

Zapada zmierzch. Raciczki rena stukają rytmicznie, raz-dwa, raz-dwa, po zlodowaciałej drodze, siniejącej od cieni. Małe niekute saneczki ślizgają się od brzegu do brzegu szklistej koleiny. Jak daleko okiem sięgnąć, śnieg puszysty. Z nozdrzy rena bucha kłębami para. Śliczne nogi zwierzęcia migają raźnie w zapadającym zmierzchu.

Czuwadze leży bokiem na sankach. Pęd jazdy smaga płaską, żółtobrunatną twarz, na której zakrzepły ślady krwi. Pięknie wyszywana kapuza jest poszarpana, na ustach nie igra uśmiech. Obolałe ręce nie klaszczą na rena. Nie trzeba zresztą, wraca przecież do domu.

Niebo jest pawio-błękitne na wschodzie, a na zachodzie złoto-różowe. Czuwadze czuje ból w całym ciele, więc śpiewa.

Śpiewa o tym, że złe duszki Inuno wywabiły go z domu do miasta, dalekiego miasta. A biali ludzie są dziwni, tak dziwni, że aby ich zrozumieć nie wystarczy życia Czuwadze i życia jego ojca i życia jego dziada... I oto już zapada noc, a obca kobieta była nieprawdziwa jak zły bożek i z ust jej wylatywały dźwięki złe i brzękliwe, jak nagłe pękanie lodów.

I ren bieży szybko... i dziś nie będzie księżyca, i żona czeka z gorącą, doskonałą polewką... i dobrze jest prawdziwemu mężczyźnie walczyć w gromadzie i mieć krew białych na rękach...

Zapada zmierzch. Ren biegnie szybko zlodowaciałym pasem drogi. Dziś nie będzie księżyca. Czuwadze leży na sankach i śpiewa.

Fundusz Odpraw Pośmiertnych

Wypłaty z Funduszu Odpraw Pośmiertnych w okresie od 13. I. — 29. I. 1938 r.

Odprawy pośmiertne wypłacone zostały z powodu zgonu osób następujących:

Nazwisko i Imię	Okręg	Ognisko	Nazwisko i Imię	Okręg	Ognisko
Rudek Jadwiga	Katowicki	Pszczyna	Sibilska Teodora	Poznański	Poznań-Gł. Warszt.
Cieślak Anastazja	„	Rybnik	Tokarska Marta	„	Zbąszyń
Ziembała Wincenty	„	Tarn. Góry	Wojnarowicz Joanna	„	Inowrocław
Imel Paulina	„	Szopienice	Duda Natalia	Radomski	Warka
Drugała Michał	„	Katowice-Dyr.	Krywiel Józefa	„	Garbatka
Wrona Jan	„	„	Niewiadomski Józef	„	Radom
Siegotura Józef	Poznański	Inowrocław	Tomaszewski Bronisław	„	Kowel
Hertsch Katarzyna	„	Odolanów	Wrona Franciszka	„	Warka
Klipowski Stanisław	„	Gniezno	Klementowicz Stanisław	Wileński	Wilno
Wiaczyński Michał	„	Ostrów Wlkp.-Warszt.	Poniatowski Antoni	„	Wołkowysk
Kiczak Michał	„	Gądki	Święcki Władysław	„	Starosielce
Kiniska Apolonia	„	Skalmierzyce	Teiczewski Witold	„	Łapy
Kitaj Marcin	„	Poznań-Dworzec	Zwolanowska Gustawa	„	Starosielce

Rozrywki umysłowe

Kwadraciki

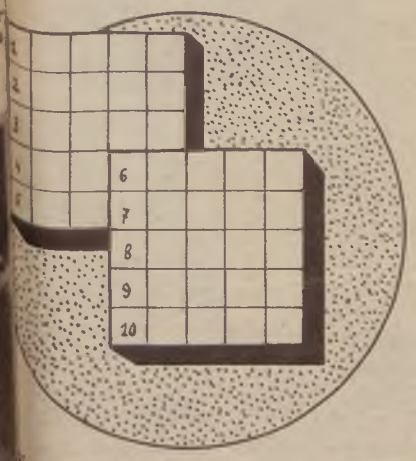

W powyższą figurę wpisać wyrazy o podanym znaczeniu. Wyrazy należy wpisać poziomo i pionowo jednakowo.

Znaczenie wyrazów:

Kwadracik I: 1. Gałązka, 2. Część Czechosłowacji, 3. W tył, 4. Strach (wspak), 5. Miasto w Polsce.

Kwadracik II: 1. Narzędzie strażaka, 2. Litera grecka, 3. Skarbiec głowiowy, 4. Roślina egzotyczna, 5. Ptak ze sznurków (wspak).

Konikówka

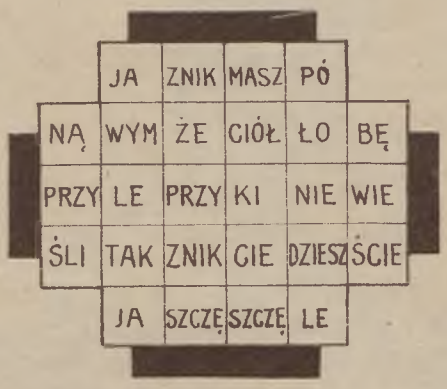

Ruchem konika szachowego odczytać rozwiązanie.

Szarada

Pierwsza — druga to moneta,
Dobry dźwięk to jej zaleta,
Trzeci polski piewca znany
Czwarty to jest sport lubiany.
Całość wszyscy dobrze znacie,
Łatwe rozwiązanie macie.

Łamigłówka

Na prostokątnym kawałku płótna wyhaftowano siedem róż. Trzeba je rozciąć na oddzielne sztuki trzema cięciami po prostych liniach.

Zadanie

Chart goni zająca, który jest przed nim o 15 stóp. Skok zająca wynosi 7 stóp, a skok charta 9. Po ilu skokach chart dopędzi zająca?

Rozwiązania powyższych zadań podane będą w następnym numerze.

Rozwiązania zadań z Nr 1 (116)

Logogryf kolejowy

1. Nasyp, 2. Dreny, 3. Rampa, 4. Mława, 5. Nafta, 6. Brody, 7. Peron. (Semafor)

Arytmograf

1. Hipnoza, 2. Trembowla, 3. Skład, 4. Część, 5. Urząd. (Kto się poświęcił dla dobra ludzi powinien o ich sądzie zapomnieć).

Łamigłówka z zapałek

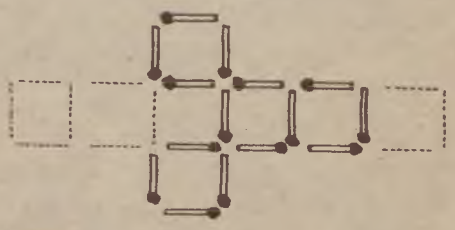

Zagadka

Po 19 dniach.

Wydawca: Zarząd Główny Kolejowego Przysposobienia Wojskowego. Redaktor: Wacław Maślankiewicz

Za zwrot rękopisów nadesłanych nie zwraca się. Adres Redakcji: Warszawa, ul. Koszykowa 11 b.

Druk. „Dom Prasy". S. A., Marszałkowska 3-5. Telefon 8-02-40 (centrala).

ia wojskowego w Zakopanem